Ner 96.

ROK 1834.

SOBOTA 26 KWIETNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Prenumerata kwartalna w raz z Rozmaitościam kosztuje Złp. 12. miesięczna Złp. 5.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Kleta i Marcel.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Spitomir M.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE
Barometr zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzien godzina	Barometr na 0° Ω,	Therm:	Higro-metr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI.
7 27	,, 4, 086	† 4,9	— 3,0	Pł. Zachodni mocny	Pochmurno	
12	,, 4. 008	6,6	1,0	Zachodni mocny	,, ,,	
25 3	,, 3, 869	7,6	1,3	Pn. Zachodni mocny	,, ,,	
9	,, 3, 536	† 5,9	— 1,0	Pł. Zachodni słaby	,, ,,	

Część Polityczna.

WIADOMOŚCI Z OSTATNIEY POCZTY.

FRANCJA

Paryż 14 Kwietnia.

Jeszcze na dnia 9. b. m. przyjęła Izba parów prawo przeciw stowarzyszeniom, o to bardzo znaczną większością głosów 127 przeciw 22; co wielkie uczyniło wrażenie na zgromadzonych.

W tymże dniu odbyła się osobliwsza sprawa w sądzie przysięgłych, z tąd, że w nim zapadła uchwała *zakazująca oskarżonym wnoszenia swey obrony wierszem.* Rzecz tak się ma. Niejaki Bastide napisał był wiersz satyryczny przeciw osobie króla i zapozwany został przed sąd.— Po przeczytaniu więc aktu oskarżenia, zabrał głos ku swey obronie, zaczynając niemal od takich wyrazów:

»Szczęśliwy kto się kłania aż mu garb wyrośnie;
»Ale ja w pierwszey zaraz życia mego wiosnie,
»Niechcąc zostać garbatym, strzegłem się ukłonów,
»I do stu batalijonów....

Na te słowa, przerywając głos obwinionemu rzekł prezes sądu: »*Móy Panie, wiedz WP. o tem, że poezya nie jest językiem sądów przysięgłych.*» — Dwuznaczność tego wyrażenia, na szkodę jurów zrozumiana..., wielkiego w sali śmiechu narobiła; — poczem zaraz wyżey wspomnioną wydał sąd uchwałę, — a pòetę skazał na 6 miesięcy więzienia i 500 franków kary pieniężney.

Dziennik *Constitutionel* (w duchu nieco sprzyjającym,) tak donosi między innemi, o przytłumionych już dziś do szczętu, zaburzeniach w Lijonie: »Zdaje się, że robotnicy nayprzód w ścieśnionych kolumnach i w zupełnym porządku postępowali na zdobycie pałacu sprawiedliwości, dając poznać, że chcą uwolnić braci swoich przeciw wyrokom sądów. Wielu było uzbrojonych. Gdy ich nadaremnie wzywano, ażeby się rozeszli; przyszło do kroków nieprzyjacielskich, i w początkowém spotkaniu raniono zaraz 25 żołnierzy. Rozjątrzone tym woyska, uderzyły na buntowników z wielką zapalczywością, ale i robotnicy bronili się nieustraszenie. Poruszenia ich były zupełnie regularne, i do litery wypełniali rozkazy swych dowódzców. Spędzeni przez artyleryą, szukali w ciasnych ulicach schronienia, szczególniey w ulicy Mercier, gdzie ich woysko bardzo przyparło. — Liczba ich do 8000. jest podawaną, i stratę ponieśli bardzo znaczną. Depesze niepodają liczby ranionych i zabitych, ale nadeszły list handlowy donosi: *Odnieśliśmy dziś wielką korzyść, lecz bardzo drogo okupioną.*» Na placu Bellecour usiłowano obwołać rzecz pospolitę. Przy odeyściu depeszy, (rozumie się początkowey,) buntownicy skoncentrowali się na ulicach dotykających pałacu biskupiego.

Do trzech domów które osadzili, strzelano kartaczami; w jednym z nich zabrano 150 jeńców, pomiędzy którėmi wielu było ranionych. Chociaż gwardya narodowa świeżo tam jest uorganizowana; wielu jednak obywateli zawdziawszy mundury, powchodzili

między szeregi woyska, których niczém uwieśdź buntownikom niedalo się.

Wydawca *Tribuny* Pan Lionne, skazany został d. 11 b. m. na karę pięcioletniego więzienia i 25,000 franków. Dziennik ten został onegdy po raz 95 skonfiskowany.

Dziennik *Journal des Paris* zawiera w drugiém swojém wydaniu z dnia 13 o godzinie 10 z rana, następującą depeszę telegraficzną z Lijonu d. 12 o 11 w nocy:

»*Do ministra spraw wewnętrznych.*

»Lijon jest oswobodzony; przedmieścia które były przez buntowników osadzone, dostały się w moc naszę. Związki wszędzie są przywrócone. Poczty rozpoczęły dziś na powrot swą służbę. — Anarchiści w naywiększém zostają powarzeniu.«

Na wczorayszey giełdzie rozeszła się pogłoska, jakoby rząd odebrać miał wiadomość, że w nocy z dnia 7 na 8 kwietnia wybuchnęły w Madrycie zaburzenia, i że stolica Hiszpanii zagrożona jest katastrofą rewolucyjną.

Dziennik republikański *Tribune* z d. 12 zawiera o wypadkach lijońskich, artykuł podżegający wyraźnie do buntu, w tych słowach:»

»Zwycięztwo ludu jest zabezpieczone! Ministrowie dali się dziś głośno słyszeć w izbie ze swoją trwogą! (*) Wyznali oni, że jenerał Aymard zmuszony był po krwawey bitwie cofnąć swoje woysko i zająć stanowisko obserwacyjne. Lud jest panem miasta, — rzeczpospolita obwołaną została. Obywatele miast Chalons, Dyżonu i Baume, stoją pod bronią i władze mieyscowe znieśli; — 10,000 robotników jest w pochodzie do Lijonu na pomoc swoim braciom. Wszelkie związki pomiędzy Paryżem i Lijonem ustały; cała przestrzeń kraju pomiędzy temi miastami, w zupełném jest powstaniu.» — Pomimo takowego artykułu, nieskonfiskowano tego numeru *Tribuny*, lecz jak wiadomo redaktor jey główny w tym dniu był zaraz uwięziony.

A N G L J A.

Londyn 9 *Kwietnia.*

Wczoray xże Talleyrand miał konferencyą z lordem Palmerstonem, poczém odwiedził hr. Grey w urzędzie skarbowym.

O wdaniu się rządu angielskiego do spraw Portugallii, niemasz jeszcze żadney pewności.

Dzisieyszego rana atoli, obiegało mnóstwo pogłosek w City, i znowu utrzymywano, że Anglija wmiesza się do spraw Portugalskich.

Dnia 11 *Kwietnia.*

Dziennik Morning Post utrzymuje, że xiąże Talleyrand z poselstwa swego odwołany zostanie; — pewnego atoli źródła tey wieści niewymienia.

Dnia 12 *Kwietnia.*

Wczoray znowu xiąże Talleyrand i P. Van de Weyer mieli rozmowę z lordem Palmerstonem w wydziale spraw zagranicznych. — Poseł sardyński odwiedził potém xięcia Talleyranda.

Dnia 15 *Marca.*

»Dziś z rana, poseł austryjacki xiąże Esterhazy, miał konferencyą z lordem Palmerstonem. —

Onegdy xiąże Talleyrand dawał wielki obiad dyplomatyczny, na którym znaydowali się, posłowie sardyński, pruski, belgiyski, bawarski, portugalski, grecki i obadway posłowie hiszpańscy. (*G. P. S.*)

B E L G I J E.

Bruxella 14 *Kwietnia.*

Król odbył wczoray przegląd woyska i dwa razy przejeżdżał wzdłuż czoła szeregów, radosnemi okrzykami pozdrawiany.

Kommissarze policyi odbyli w tych dniach liczne rewizye po domach i mnóstwo złupionych rzeczy naodbierali.

Pomiędzy uwięzionemi dnia onegdayszego, znayduje się wielu podeyrzanych cudzoziemców, którzy podżegali pospólstwo do rabunku.

Dnia 12 *Kwietnia.*

Sledztwo popełnionych tu w dniu 6 gwałtów i bezprawiów, dzieje się z naywiększą surowością, już przeszło 60 osób wybadano. Rewizye po domach dzieją się ciągle.

Wczoray z rana, poznaydowano rozlepione po murach kartki, a mianowicie na ulicy Ducale, z następującém podżeganiem:

»*Zemsta ludu nie jest jeszcze zaspokojoną!*»

Pożyczka miasta Bruxelli znacznie spadła; już tylko po 91 dają za sto.

Dnia 13 *Kwietnia.*

Minister spraw wewnętrznych wydał następującą odezwę do gwardyi obywatelskiey:

»Gwardyo obywatelska! Nierozsądne demonstracye bezsilnego stronnictwa, wywoła-

(*) Patrz w czwartkowey gazecie głos ministra spr: wewn: na dniu 12 w izbie deputowanych, kiedy jeszcze koniec rozruchów w Lijonie niebył wiadomy. P. R.

ły szereg smutnych wydarzeń. Zemsta ludu pozwoliła sobie zapomnieć uszanowania dla praw, i sceny spustoszenia, niegodne ucywilizowanego narodu, okryły stolicę żałobą. Rozpusta podobnego rodzaju, niczém usprawiedliwić się nieda; każde serce sprawie narodowéy przychylne, brzydzi się nią. — Nawet z naywiększą ofiarą, ponowieniu jey kres położyć należy. Gdyby więc miasto, czego Boże uchoway; podobném zawichrzeniem znowu zagrożone bydź miało, — jacykolwiek mogą bydź onegóż sprawcy i podżegacze, pamiętaycie: że wam straż bezpieczeństwa publicznego i majątków obywatelskich powierza prawo.— Na pierwszy znak dowódzców waszych, bądźcie gotowi, postąpić z wichrzycielami, tak aby sprawa porządku, znalazła w was nayniezachwianszych obrońców.— W waszém patryotycznem w spółdziałaniu, znaydzie rząd nową potęgę, aby honor imienia belgiyskiego, kredyt publiczny, dobro stolicy i bezpieczeństwo rodzin, przeciw wszelkim gwałtom zapewnić mógł. Bruxella dnia 12 kwietnia 1824. (podpisano) *Ch. Rogier.*

Podobnaż odezwa prezydenta miasta, uwiadamia mieszkańców o nowych odgrażaniach i pogłosce o zamiarze dopuszczenia się nowych zawichrzeń. — Nikomu nie należącemu do służby woyskowey niewolno pokazać się z bronią na ulicy.

Dnia 14 *Kwietnia.* Jeden z dzienników tuteyszych mówi o znanym deputowanym P. Cabet, który niedawno uciekł z Francyi, nieczekając decyzyi sądu kassacyjnego w swojey sprawie i tu się schronił, co następuje: »*Nakoniec P.* Cabet *dał znak o sobie że żyje; albowiem dla okazania swéy wdzięczności za gościnne w kraju belgiyskim schronienie*, *zaczyna w swoim dzienniku spotwarzać króla naszego!*«

Od trzech dni rozpuszczono w Bruxelli mnóstwo drukowanych pisemek pod tytułem: *Ogłoszenie praw człowieka.*

Zwierzchność uwiadomioną zostało onegdy, że na placu barrykad rozdawano pospólstwu broń i ładunki; — dla tego znowu naywiększe środki ostrożności przedsięwzięte, i wydano rozkazy do woyska, aby się znaydowało pod bronią. Wybuchnienie miało nastąpić w nocy z 12 na 13 lub następney; — policya po całych nocach z mocnemi patrolami przebiegała wszystkie ulice. — Wszystko atoli w spokoyności zostaje, nikogo nawet nieuwięziono.

Dnia 15 *Kwietnia.* Onegdy cały dzień liczne woysko stało pod bronią, wszędzie podwojone były straże, — na różnych punktach porozstawiane oddziały. Spokoyność atoli dotąd nigdzie naruszoną niebyła. — Jest nadzieja, że więcey nic podobnego nienastąpi, i już wszystko woysko powróciło do koszar.

(*G. P. S.*)

WIADOMOŚCI Z DAWNIEYSZYCH POCZT.

FRANCYA.

Paryż 6 *Kwietnia.*

Na posiedzeniu izby deputowanych d. 2 kwietnia zajął znowu jenerał Horacy Sebastiani to samo mieysce, na którém siedział, nim go ministrem mianowano. Z porządku dziennego toczyły się obrady nad projektem do prawa dotyczącego się przebywających we Francyi wychodniów. Ponieważ jednak żaden z ministrów nie był przytomny otwarciu posiedzenia, przeto na wniosek Pana Salverte zażądało poprzednio zgromadzenie sprawozdania względem jednego projektu do prawa dotyczącego się podziału wyspy Korsyki, który w nadchodzącą sobotę rozbierać miano. Niedługo potém weśli do sali ministrowie spraw wewnętrznych, publicznego oświecenia i marynarki. Marszałek Soult przybył dopiero na końcu posiedzenia. Natychmiast więc rozpoczęto wyżey wzmiankowane obrady. Na zapytanie Pana Tracy, czyliby ministerstwo niebyło skłonném, jak on się spodziewa, do opierania się poczynionym przez kommissyą wnioskom, odpowiedział hr. Argout, iż to w żaden nie nastąpi sposób, i że owszem rząd całkiem się przychyla do wniosków kommissyi. Potém zapuścił się Pan Tracy w obszerny rozbiór w mowie będącego projektu do prawa i głosował za odrzuceniem tegoż. Gdy więc sprawozdawca bronił projektu, a Pan Salverte go zbijał, przeczytał prezes pierwszy artykuł tegoż projektu następującéy osnowy:

»Prawo z d. 21 Kwietnia 1833 r. dotyczące się interessów obcych wychodniów, zostaje ninieyszém przedłużone aż do końca posiedzeń 1836 r.»

Termin ten zaproponowała kommissya, rząd zaś sam żądał tylko przedłużenia tego prawa aż do końca posiedzeń 1835 r. Wniosek ten kommissyi zdaniem Pana Maugin, obeymuje w pewnym względzie gorzką na-

ganę ministerstwa; dowodzi on albowiem oczywiście, że ministrowie niedostatecznie potrzeby kraju ocenili, wnosząc tylko o jednoroczne przedłużenie wzmiankowanego prawa: »Co się mnie dotyczy, dodał mowca, tedy jestem tego zdania, że ministerstwo lepiey położenie kraju znać powinno, aniżeli kommissya; i w obecnym przypadku ogłaszam, że jestem ministeryalnym.» Oświadczenie to rozweseliło całe zgromadzenie i sam Maugin nie mógł się wstrzymać od śmiechu. Hr. Argout, któremu ta scena nie przypadła do smaku, rzekł na obronę ministrów: Wypada mi tylko jednę uczynić uwagę Panu Maugin. Żądając tylko jednorocznego przedłużenia wspomnionego prawa, byliśmy przekonani, że w następnym roku drugiego żądać będziemy zmuszeni. A ponieważ i kommissya przekonanie to podzielała, wniosła zaraz o dwuletnie, idąc w tém za przykładem w Anglii zaprowadzonego zwyczaju, gdzie także *Alien bile* zawsze na dwa lata głosowane bywają. Po takowém oświadczeniu przyjęto artykuł pierwszy w sposobie przez kommissyą ułożonym. Dodatkowy paragraf hr. Sade, mocą którego ci z pomiędzy wychodniów, co od rządu żadnych zasiłków nie pobierają, nie mieli ulegać oznaczeniu artykułu pierwszego, odrzucono. Artykuł drugi, pochodzący także od kommissyi, mówi o przeznaczeniu kar. Pan Tracy nie chciał całkiem słuchać o takich przeznaczeniach, a Pan Coulmann wynurzył swoje nieukontentowanie z powodu, że kommissya nie wzdryga się obostrzać przełożonego izbie policyjnego prawa. Mimo to jednak przeszedł ów artykuł z małoznaczącém złagodzeniem ustanowioney kary więzienia w następném brzmieniu:

»Każdy zagraniczny wychodzień nie słuchający rozkazu, aby kray opuścił, albo oddalony z tegoż, jeżeli znowu do niego wraca, skazany zostanie na 1 do 6 miesięcznego uwięzienia, i kara ta ustanowioną zostanie w pierwszym razie przez sąd policyi poprawczéy tego mieysca, które wychodzień rozkaz wyjechania odbierający zamieszkiwał; a w drugim przez sąd policyi poprawczéy tego mieysca, w którém wychodzca ujęty został. Może jednakże sąd w podobném zdarzeniu zastósować się do brzmienia 463 art. kodexu karnego.

Nakoniec przyjęto całe prawo większością 194 głosów przeciw 103 po odrzuceniu dodatkowego artykułu Pana Tracy: »Aby wychodnia z Francyi oddalić, na to potrzeba w radzie ministrów uchwalonego postanowienia.»

Doniesienia.

Dom z ogrodem przy ulicy Wolskiéy pod L. 147 jest każdego czasu z wolnéy ręki do sprzedania, życzący go sobie nabyć zechce się zgłosić do właściciela pod L. 651 przy ulicy Mikołayskiéy mieszkającego.

Mieszkanie do najęcia w mieście wód Marienbad.

Administracya domów tak zwanych Pocztowy i Königswart w Marienbadzie, zawiadamia ninieyszym, że te dwa domy, to jest jeden tak zwany Pocztowy w roku 1831 i 1832 wybudowany a teraz pod nazwiskiem Königswart zostający, jako też drugi zwany Pocztowy, niegdyś własnością kogo innego będąc pod znakiem *pod dębem* znany, teraz zaś wyrestaurowany i zupełnie nowo umeblowany, są do wynajęcia, dla przybywających na kuracyą, bądź w całości bądź na podzielone mieszkania.

Ktoby sobie życzył nająć na czas kuracyi dom pod nazwiskiem Königswart w całości, raczy się zgłosić w téy mierze zawczasu, aby w domu tym pojedyncze mieszkania nie zostały wynajętemi.

Litografowane abrysy tychże domów dostać można na każde żądanie w handlu Pana Antoniego Hölzel w Krakowie. (1r.)

Kompania assekuracyi wodney w Wrocławiu istnieiąca na zasadach pewnych i powszechnie z rzetelności znanych została powodowaną z swemi połączyć czynnościami także spław między Krakowem i Warszawą aż do Gdańska, maiąc na celu przez sposób assekurowania towarów przeciwko nieszczęśliwym wypadkom na wodzie zaprowadzić większy dla stosunków handlowych dogodny porządek i bezpieczeństwo dla tych którzyby chcieli podać propozycye odpowiednie planowi Assekuracyi.

W tém atoli przekonaniu iż cel tyle zbawienny doydzie do swego skutku, popierając takowy przyjąłem dla tuteyszego Miasta Ajenturę, ofiarując się do przyjmowania i załatwiania propozycyi Assekurowania stósownie do planu drukowanego u mnie znaydującego się.

W Krakowie d. 22. Kwietnia 1834 r.

(2r.) Antoni *Hölzel.*

MICHAŁ WACHTEL

Zawiadamia szanowną publiczność, iż w d. 15 Maja 1834 otwiera na Kazimierzu katolickim pod Nr. 83 w domu dawniey Popiela zwanym, na pierwszym piętrze

NOWY MAGAZYN MEBLI

w którym znaydować się będą w naynowszym guście meble kompletne w różnych gatunkach drzewa; sekretery, lustra, zegary i t. p.

Salomea z Zawadzkich Gostkowska w ulicy Sławkowskiéy pod Nr. 454 zamieszkała, uwiadamia wszystkich kupców różnych handlów, rzemieśników, piekarzy, rzeźników, rybaków, aptekarzy, cukierników; iż wszystko płacąc gotowemi pieniądzmi, oświadcza publicznie, iż nie przyimie żadnych pretensyi do wynagrodzenia. (3r.)

Jutro o godzinie 4 po południu wyjdzie nadzwyczayny dodatek do Gazety.